

ZAGADNIENIA
NAUKOZNAWSTWA
3 (205), 2015
PL ISSN 0044 – 1619

Halina Kurek

Katedra Lingwistyki Kulturowej i Socjolingwistyki

Wydział Polonistyki UJ

Język prawny i prawniczy na przełomie wieków (perspektywy badawcze i zagrożenia)

Abstrakt. Po zdefiniowaniu pojęć: język prawny i język prawniczy oraz ocenie przydatności tekstów prawnych i prawniczych do badań językoznawczych, w artykule skupiono się na analizie tekstów prawniczych tworzonych na przełomie wieków i starano się ustalić przyczyny ich niezrozumiałości. Zaliczono do nich: strukturę tekstu (brak wyraźnego podziału treści), homonimie składniową, wtórne związki składniowe, niepoprawne konstrukcje z imiesłowowymi równoważnikami zdań, brukselizmy i zbędne zapożyczenia, a także niepoprawną interpunkcję. Pokazano też konsekwencje semantyczne oraz skutki prawne wynikające z nieodmieniania nazwisk w tekstach prawniczych.

Słowa kluczowe: język prawny, język prawniczy, błąd językowy, niezrozumiałość tekstu, skutki prawne

Legal language and language of the law at the turn of centuries (research perspectives and threats)

Abstract. After defining the notions: legal language and language of the law, and after evaluating the usefulness of legal and law texts in linguistic research, the author of the article focuses on analysing legal texts written at the turn of the centuries and tries to determine the reasons why the texts are incomprehensible. Such reasons include: the structure of the text (the lack of clear division of the content), syntax homonymy, derivative syntactic relations, incorrect structures containing elliptical sentences, Brussels bureaucratic vocabulary and unnecessary borrowings, as well as incorrect punctuation. Also, the author shows semantic and legal consequences resulting from the fact that surnames are not declined in legal texts.

Keywords: language of the law, legal language, language mistake, text comprehensibility, legal consequences

1. Język prawny

Terminy *język prawny* i *język prawniczy* wprowadzone zostały przez Bronisława Wróblewskiego w roku 1948 (Wróblewski 1948) a doprecyzowane w roku 1974 przez Zygmunta Ziemińskiego (Ziemiński 1974). Język prawny autorzy zdefiniowali, po pierwsze, jako język przepisów prawnych, czyli konkretnych aktów prawodawczych – ustaw, rozporządzeń, zarządzeń lub uchwał, po drugie zaś jako wzorcowo precyzyjny kod służący do rozumienia owych przepisów, czyli jako język w którym sformułowane byłyby normy prawne. Maciej Zieliński w artykule pt. *Języki prawne i prawnicze* uściślił owo rozróżnienie, stwierdzając, że „przepis prawny jest jednostką redakcyjną tekstu prawnego, będącą zdaniem

gramatycznym, odpowiednio wyróżnionym graficznie, a norma jest wyrażeniem bezpośrednio nakazującym/zakazującym określonego podmiotowi w określonych okolicznościach określone zachowanie się, również w przypadku norm kompetencyjnych wyrażanych z użyciem słowa *może*” (Zieliński 1999, 63).

W badaniach językoznawczych zarówno język prawny przepisów, jak i język prawny norm traktuje się jako wariant oficjalnej odmiany polszczyzny pisanej.

2. Język prawniczy

W odróżnieniu od języka prawnego język prawniczy należy do tzw. języków okołoprawnych, czyli do takich, „w których różne podmioty formułują wypowiedzi o tekstach prawnych lub o sprawach z nimi związanych” (Zieliński 1999, 64)¹. Nie jest to jednak system jednolity. Wyróżnić w nim bowiem można dwa podstawowe typy: 1) język praktyki prawniczej oraz 2) język prawniczy nauki. W języku praktyki prawniczej wyodrębnić można z kolei: 1) język prawniczy praktyki orzeczeniowej i 2) język prawniczy praktyki pozaorzeczeniowej. Język prawniczy praktyki orzeczeniowej występuje również w dwu odmianach. Są to: 1) język, w którym toczą się różnego rodzaju postępowania sądowe i quasi-sądowe oraz 2) język, w którym formułowane są rezultaty owych postępowań lub ich uzasadnienia (Zieliński 1999).

Dla językoznawcy najistotniejsze jest jednak to, że tzw. język postępowań to w przeważającym stopniu oficjalna odmiana polszczyzny mówionej, która rządzi się nieco innymi prawami niż język pisany. Nie należy wszakże zapominać, że w toku postępowania procesowego przedstawiane są również teksty pisane w postaci tzw. pism procesowych (sentencje wyroku oraz ich uzasadnienia). Głównie językiem pisany jest też język praktyki pozaorzeczeniowej (umowy, opinie itd.). Z kolei język prawniczy nauki, a zwłaszcza jego szczególna odmiana, czyli język praktyczno-naukowy, realizuje się w tekstach komentarzy i glos, a zatem również w tekstach pisanych.

3. Język prawny i język prawniczy a badania lingwistyczne

Wracając do tytułowego rozróżnienia – język prawny: język/i prawniczy/e, należy podkreślić, iż w rozważaniach językoznawczych niezwykle ważny jest fakt, że język prawny to język tekstów prawnych autentycznych, czyli takich, które są ważne w obrocie prawnym i w związku z tym są publikowane w odpowiednich oficjalnych dziennikach publikacyjnych. W owych tekstach, już po ich wydrukowaniu, mogą się pojawić różnego typu błędy gramatyczne, a także ortograficzne czy interpunkcyjne. Błędów tych nie można jednak poprawić za pomocą zwykłej

¹ Do języków okołoprawnych należy też język urzędników, który po części tożsamy jest z językiem prawniczym, a zwłaszcza wtedy, gdy urzędnikami są zawodowi prawnicy.

erraty, lecz jedynie drogą specjalnej procedury. Poprawienia błędu dokonuje się zawsze poprzez wydanie nowego aktu zwanego *Obwieszczeniem o sprostowaniu błędu Prezesa Rady Ministrów* albo *Obwieszczeniem o sprostowaniu błędu Ministerstwa Spraw Zagranicznych* (w wypadku błędów w umowach międzynarodowych) z zastrzeżeniem, że przed wydrukowaniem tekst owych błędów nie zawierał.

Jak z tego wynika, język prawny nie stanowi zatem najlepszego materiału do badań lingwistycznych, ponieważ językoznawcy w zasadzie nie mają wpływu na jego kształt i jego poprawną formę. Jest to, co prawda, kod standardowy, ale usytuowany genetycznie na pograniczu języka naturalnego i sztucznego ze specyficznym słownictwem, a ponadto z zasobem odrębnych reguł językowych (Zieliński 1999, 50).

Doskonałym materiałem badawczym jest natomiast język prawniczy, mimo iż jest to również kod stosunkowo hermetyczny i do pewnego stopnia sformalizowany. Te cechy języka prawniczego niewątpliwie przyczyniają się do jego niezrozumienia przez nieprawników i w rezultacie – do pojawiania się złych opinii o polszczyźnie sędziów, prokuratorów, adwokatów i pełnomocników.

Odbiorcą języka prawniczego jest dziś bowiem często tzw. człowiek sieci korzystający codziennie z Internetu, esemesów i smartfonów, nie znający obcych wyrazów lub tylko niewielką ich liczbę i mający trudności ze zrozumieniem zdania dłuższego niż dwukrotnie złożone. Opisany poziom umiejętności językowych młodszego pokolenia Polaków jest rezultatem zachodzących dziś procesów globalizacji i amerykańizacji języka i kultury polskiej, które powodują, że pokolenie to potrafi myśleć jedynie w bardzo nieskomplikowany sposób, czego skutkiem jest porozumiewanie się wyłącznie uproszczoną polszczyzną.

W tym miejscu można sobie zadać pytanie, czy stosunkowo niski poziom umiejętności językowych młodszego pokolenia Polaków, dla którego język prawniczy stanowi poważną barierę percepcyjną, może być powodem sprzeniewierzenia się prawniczej tradycji. Odpowiedź brzmi – nie. Co więcej, w języku prawniczym powinno się zachowywać tradycyjne, prawnicze właściwości wypowiedzi, lecz jednocześnie wypowiedzi prawników (pisemne i ustne) muszą być bardziej zrozumiałe dla gorzej wykształconego i często niekompetentnego w zakresie prawa obywatela.

4. Przyczyny niezrozumiałości pisanych tekstów prawniczych

4.1. Struktura tekstów prawniczych

Jakie są więc przyczyny niezrozumiałości zwłaszcza pisanych tekstów prawniczych? Wydaje się, że najważniejszą z nich jest ich struktura, a dokładnie – brak wyraźnej segmentacji treści na punkty i podpunkty, a w ich obrębie na akapity (Pawelec 2014). Ważną przyczyną są też nadmiernie rozbudowane „okresy składniowe”, liczące często po kilka lub kilkanaście zdań. Okresy te, łącznie z przecinkami i nie-

typowymi spójnikami, używanymi dziś głównie w języku prawniczym (*aczkolwiek, jednakowoż, albowiem*² itp.), stanowią dla odbiorcy poważną barierę percepcyjną, np.

Wskazano, że organ planistyczny winien szczególnie dbać o przestrzeganie tych mechanizmów przewidzianych w procedurze planistycznej, które gwarantują wypowiedzenie się zainteresowanych podmiotów w kwestii projektowanych ustaleń planu, które to ustalenia w wyniku uchwalenia planu stają się prawem powszechnie obowiązującym, oddziałującym na sferę praw właścicielskich obywateli.

4.2. Homonimia składniowa

Zakłócenia odbioru tekstu powoduje też tzw. homonimia składniowa, czyli taki szczególny układ zdania lub składników zdania, który sprawia, że można je (zdanie bądź połączenie owych składników) rozumieć dwojako, np. *zdrada żony* lub *czynności legislacyjne wstrzymały reformy* (Pawelec 2014).

4.3. Wtórne związki składniowe

Inną przyczyną niezrozumiałości tekstów prawniczych są tzw. wtórne związki składniowe, które mogą być wynikiem: 1) automatycznego wiązania ze sobą dwu sąsiadujących wyrazów, np. *Ubój rolników indywidualnych*, 2) umieszczenia niewłaściwej części zdania nadrzędnego bezpośrednio przed zdaniem podrzędnym przydawkowym zaczynającym się od zaimka *który*, np. *Należy się zapisywać na listę do pani prezes, która jest powieszona na drzwiach*, a nawet 3) braku przecinka.

4.4. Imiesłowne równoważniki zdań

Poważną wadą tekstów prawniczych jest też nadużywanie równoważników zdań z imiesłowami przysłówkowymi zakończonymi na *-ąc*. Imiesłowne równoważniki zdań to stosunkowo trudne konstrukcje gramatyczne a ich bezrefleksyjne stosowanie jest powodem częstego pojawiania się błędów typu: *Idąc do pracy, potrafił mnie samochód*.

4.5. Nadużywanie obcych wyrazów

W języku prawniczym zrozumienie tekstu często uniemożliwia także nadmiar obcych, modnych wyrazów i wyrażeń obcojęzycznych (tzw. brukselizmów), np. *kreatywny, aplikować// aplikacja*, które do polszczyzny gwałtownie zaczęły przenikać po wejściu Polski do Unii Europejskiej. Ich źródłem są głównie teksty unijne, z których mechanicznie, drogą naśladownictwa, przenosi się formy typu:

² Według norm poprawnościowych niektóre spójniki, np. *bowiem* i *albowiem* muszą zajmować trzecie miejsce w zdaniu.

dedykowane zamiast *przeznaczone* (w odniesieniu do usługi) do zasobu leksykalnego polszczyzny. W tekstach prawniczych wprowadza się też wiele zbędnych zapożyczeń, np. *destynacja*, zamiast *miejsce docelowe* itp. (RJP 2014).

4.6. Niepoprawna interpunkcja

Zakłócenia odbioru tekstów prawniczych powoduje również niepoprawna interpunkcja. Interpunkcja to stosunkowo ważny składnik języka urzędowego, a zwłaszcza prawniczego, bowiem umieszczenie przecinka w nieodpowiednim miejscu może zmienić znaczenie całego zdania. Powszechnie znana jest anegdota o carskim kurierze, który wiozł skazańca i depeszę o treści: *Powiesić nie można ułaskawić*. O życiu skazańca miało decydować właśnie miejsce postawienia przecinka: *Powiesić nie można, ułaskawić*; *Powiesić, nie można ułaskawić*.

Poważnym błędem interpunkcyjnym tekstów prawniczych, choć o nieco innym charakterze, jest też nadużywanie wielkich liter.

4.7. Błędy fleksyjne – nieodmienianie nazwisk

Bogactwo gramatyczne polszczyzny czyni ją jednym z najtrudniejszych języków świata. W języku polskim wszystkie odmienne części mowy: rzeczowniki, czasowniki, przymiotniki, liczebniki i zaimki przybierają bowiem różnorodne końcówki fleksyjne. U niektórych użytkowników języka fakt ten powoduje niekiedy uczucie zupełnego zagubienia (Jadacka 2007, 37).

Nazwiska są odmiennymi częściami mowy, ale nie mają swoistych modeli gramatycznych, czyli specjalnych schematów odmiany (Jadacka 2007, 39). Odmieniają się zatem analogicznie jak rzeczowniki bądź przymiotniki. Tak stanowi polska norma językowa i w związku z tym, „opanowanie i odpowiednie stosowanie zasad [...] odmiany [nazwisk – uzup. H.K.] należy uznać za jedną z podstawowych umiejętności językowych wykształconych Polaków” (Jadacka 2007, 39). Dopóki norma nie ulegnie zmianie, nieodmienianie nazwisk należy więc traktować jako błąd językowy.

W wielu środowiskach, a zwłaszcza księży, urzędników i części prawników, panuje dziś jednak przekonanie, że odmieniać należy wyłącznie imiona, natomiast nazwiska powinno się zostawiać w formie mianownikowej. Stanowisko to zyskuje zawsze odpowiednie uzasadnienie i w rezultacie, od kilkunastu lat, w obiegu nieoficjalnym funkcjonuje w Polsce druga norma językowa pozwalająca deklinować imiona, lecz zakazująca odmiany nazwisk. Takie stanowisko nie jest możliwe do zaakceptowania przez wydawnictwa normatywne, ponieważ równie dobrze pewna grupa społeczna mogłaby zakwestionować jakiś akt prawny i nie stosować się do określonych reguł przyjętych prawem (w tym wypadku są jednak możliwe określone konsekwencje).

4.7.1. Konsekwencje nieodmieniania nazwisk

W tym miejscu można postawić pytanie, czy nieodmienianie nazwisk przez prawników i szerzej – urzędników powoduje jakieś konsekwencje. Otóż każde zetknięcie się tzw. normy użytkowej (nieformalnej) z normą skodyfikowaną prowadzi do chaosu informacyjnego i często pociąga za sobą określone skutki prawne.

Przykładem może być korespondencja pomiędzy komornikiem a jedną z kancelarii prawnych w Krakowie.

W piśmie przysłanym do kancelarii prawnej zostawiono imię komornika (kobiety) w mianowniku, por. *Z wniosku komornika **Gabriela Morawiec***.

W kancelarii uznano natomiast, że zgodnie z przyjętą w środowisku prawniczym użytkową normą językową w otrzymanym wniosku imię odmieniono, zaś nazwisko zostawiono w formie mianownika. W związku z tym pismo nakazujące egzekucję kancelaria skierowała do komornika – mężczyzny.

*Poleca się prowadzenie łącznej egzekucji przez komornika **Gabriela Morawca***.

Mając taki dokument pani komornik nie mogła wykonać zaleconej czynności.

W innej kancelarii radca prawny złożył wniosek o przeprowadzenie dowodu zeznania świadka **Michała Smogóra**, poprawnie odmieniając jego imię i nazwisko. Sędzia dowód dopuścił, lecz z sekretariatu sądu wysłano wezwanie, aby na rozprawie stawił się **Michał Smogóra**. Przy odbiorze przesyłki **Michał Smogór** poproszony został o wylegitymowanie się dowodem osobistym i w rezultacie listu mu nie wydano (musiał interweniować u kierownika poczty).

Jedna z kancelarii prawnych w Krakowie upoważniła z kolei radcę prawnego **Michała Kurka** do zajęcia się sprawą, a w odpowiedzi prawnik otrzymał list zaadresowany **Sz. P. Michał Kurka**.

4.7.2. Odmiana nazwisk a praktyka prawnicza

Zdaniem prawników nazwisko wymienione w piśmie urzędowym nie może budzić żadnych wątpliwości, co do swej formy podstawowej, ponieważ pełni funkcję identyfikującą. W większości wypadków formy przypadków zależnych nazwiska jednoznacznie wskazują na jego postać mianownikową, np. *Przy rozpoznaniu wniosku [...] Gminy i Miasta Proszowice przy uczestnictwie **Jana Kowalskiego** – **Kowalski**; Sąd Rejonowy dla Krakowa Nowej Huty w Krakowie [...] w sprawie [...] przeciwko [...] **Przemysławowi Śliwie** – **Śliwa***.

Jednakże, w wypadku niektórych typów nazwisk takiej jednoznaczności nie ma, tzn. forma przypadku zależnego pozwala na zrekonstruowanie różnych mianownikowych postaci nazwiska. Przykładowo formy fleksyjne: *Dudki, Dudce, Dudkę, Dudką* stwarzają możliwość wykreowania dwu postaci mianownikowych – ***Dudko** lub **Dudka**; **Smółki**, **Smółce**, **Smółkę** **Smółką** – **Smółko** lub **Smółka**; **Władyki**, **Władyce**, **Władykę**, **Władyką** – **Władyko** lub **Władyka***. W takich wypadkach,

aby uniknąć błędów językowych, które w konsekwencji mogą mieć skutki prawne (aby nie przypisać jakiegś osobie innego nazwiska), oprócz nazwiska w postaci odmienionej, w nawiasie podajemy jego postać podstawową, mianownikową.

Po rozpoznaniu w postępowaniu nakazowym, na posiedzeniu bez udziału stron [...] sprawy z wniosku o ukaranie wniesionego przez Policję – Komendę Powiatową Policji w Proszowicach przeciwko Janowi Dudce (Jan Dudko).

Identyczna sytuacja występuje w wypadku nazwisk typu **Klodl** i **Klodel**. Ich wspólne formy fleksyjne to: *Klodla, Klodlowi, z Klodlem, o Klodlu*.

Ta sama sytuacja dotyczy narzędnika nazwisk typu: **Gosk, Tusk, Gosek, Tusek**. W obu wypadkach narzędnik brzmi: *z Goskiem, z Tuskiem*.

Możliwość rekonstrukcji dwóch różnych mianowników stwarza też miejscownik nazwisk: **Horn, Horno, Horna** – mówię o **Hornie**.

Największe problemy interpretacyjne pojawiają się jednak wtedy, gdy przy braku tytułu zawodowego (profesor, prezes) lub grzecznościowego (pan, pani) oraz przy nieodmienionym nazwisku w tekście prawniczym występują imiona typu: **Stanisława, Władysława, Józefa, Mirosława** itd., które uznać można za żeńskie (w mianowniku) lub męskie (w dopełniaczu lub bierniku). Prawnik nie znający osób wymienionych w piśmie może w związku z tym błędnie zidentyfikować ich płeć.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, a w szczególności: Władysława Pacha, Józefa Pacha, Stanisława Pacha i Mirosława Pacha.

Zaniechanie odmiany nazwiska, czyli niezastosowanie się do obowiązujących w polszczyźnie norm poprawnościowych powoduje, że z przytoczonego wyżej tekstu nie wynika jednoznacznie, czy wezwanie dotyczy **Władysława Pacha** czy **Władysławy Pacha, Józefa Pacha** czy **Józefy Pacha** itd. W takich wypadkach nieodmienienie nazwiska, mające służyć precyzji przekazu, pełni dokładnie odwrotną funkcję.

Kończąc niniejsze rozważania dotyczące języka prawnego, a zwłaszcza prawniczego, należałoby stwierdzić, że ze względu na miejsce zawodów prawniczych w hierarchii oraz na doniosłość w życiu społecznym funkcji sędziego, prokuratora, adwokata warto próbować łączyć w pismach prawniczych (i w wypowiedziach na sali sądowej³) prawniczą tradycję językową ze wszystkimi cechami pragmatycznej kultury języka: skutecznością, zrozumiałością, poprawnością oraz grzecznością (Nowak 2013). Wpłyne to niewątpliwie na jakość przekazu i na lepsze zrozumienie tekstów prawniczych.

³ Mówiony język prawniczy jest zagadnieniem wymagającym osobnego omówienia ze względu na możliwość pojawienia się w nim tzw. błędów wymawianiowych nie występujących w tekstach pisanych.

Bibliografia

- Jadacka H., 2007, *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*, Warszawa.
- Nowak P., 2013, *Piękna polszczyzna w warunkach sali sądowej* (<http://nawokandzie.ms.gov.pl/numer-18/dobre-praktyki-18/piekna-polszczyzna-w-warunkach-sali-sadowej.html> – data dostępu: 22.10.2014).
- Pawelec R., 2014, *10 problemów języka urzędowego* (<http://www.jezykurzedowy.pl/pl/node/51> – data dostępu: 22.10.2014).
- RJP, 2014, *Rada Języka Polskiego o poprawności językowej pism urzędowych* (<http://prawo.rp.pl/artukul/982388.html> – data dostępu: 22.10.2014).
- Wróblewski B., 1948, *Język prawny i prawniczy*, Kraków.
- Zieliński M., 1999, *Języki prawne i prawnicze*, w: *Polszczyzna 2000. Oredzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, W. Pisarek (red.), Kraków, s. 50–74.
- Ziemiński Z., 1974, *Le langage du droit et le langage juridique: les critères de leur discernement*, „Archives de philosophie du droit” XIX, s. 25–31.